

# Salmonowicz, Stanisław

---

## "Joachim Pastorius gdański pedagog XVII wieku", Kazimierz Kubik, Gdańsk 1970 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/1, 135-139

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie tylko astronomiczne, ale i fizykalne, skutkiem czego otworzył nowy problem wiążący się z wielkością światów: lotów międzyplanetarnych. Temu właśnie problemowi poświęcone było m.in. ostatnie z trzech wyżej wymienionych dzieł, tj. *Mathematical Magick*.

W przekonaniu, że trzeba naśladować naturę, Wilkins głosił, że najpewniejszym środkiem transportu międzyplanetarnego jest skonstruowanie skrzydeł umożliwiających człowiekowi dalekie loty. Jeszcze wyżej cenił jednak inne rozwiązanie, polegające na skonstruowaniu specjalnego latającego wozu, co skierowało uwagę wielu uczonych i pisarzy w tym właśnie kierunku, przy czym wiadomo, że w 1650 r. Wilkins wspólnie z Hookiem próbowali skonstruować model tego rodzaju „wozu”; podobno nawet jeden z takich modeli — wyposażony w skrzydła i sprężyny — miał wznieść się w powietrze, co spowodowało entuzjazm innych uczonych (w ich liczbie słynnego Williama Petty). Zagadnieniu konstrukcji maszyn poświęcił Wilkins drugą część swego dzieła, opierając się głównie na traktacie Galileusza dotyczącym mechaniki. Liczni ówczesni i późniejsi autorzy wyśmiewali pomysły Wilkinsa nie dlatego, że były one oparte na dość prymitywnych już wówczas koncepcjach mechaniki, lecz przede wszystkim z uwagi na ich rzekomą utopijność, niecelowość i bezpodność; ten argument przeciwników podróży międzyplanetarnych ostał się aż do XX stulecia i służył niejednemu myślicielowi. Polemika z oponentami nie tylko zahartowała Wilkinsa, ale także przekonała go o sile intelektualnej inercji panującej w ówczesnych środowiskach angielskich; podnieciło go to do dalszych poczynań, dzięki którym jego nazwisko przetrwało do dnia dzisiejszego, natomiast nazwiska oponentów popadły w zasłużoną niepamięć.

Tak więc dobrze się stało, że bogata twórczość Wilkinsa i jego fascynująca osobowość — ukształtowane m. in. w ogniu walki o słusność teorii kopernikańskiej — znalazły się w polu uwagi autorki, która w pracy swojej potrafiła powiązać surowe wymogi pracy intelektualnej z literacką wyobraźnią i kobiecą wrażliwością. Dzięki temu właśnie otrzymaliśmy publikację, którą można polecić nie tylko historykom nauki.

Waldemar Voisé

Kazimierz Kubik: *Joachim Pastorius gdański pedagog XVII wieku*. Gdańsk 1970 Gdańskie Towarzystwo Naukowe Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych ss. 225, nlb. 2, ilustr. Seria monografii nr 36\*.

Temat niewątpliwie zasługiwał na monograficzne opracowanie: Pastorius wybitny historyk i pedagog, postać o skomplikowanych losach biograficznych, był w swej twórczości i działalności sylwetką reprezentacyjną dla okresu zwłaszcza połowy wieku XVII. Poglądy etyczne Pastoriusa opracował już przed laty autor omawianej książki<sup>1</sup>. Działalność Pastoriusa w Elblągu i jego poglądy na historię stały się ostatnio także przedmiotem badań<sup>2</sup>. Skomplikowane koleje przecież życia Pastoriusa, jego poglądy społeczno-polityczne, jego działalność publiczna, a nade wszystko jego twórczość naukowa, istotna zwłaszcza dla dziejów historiografii polskiej, pozostawały w dużej mierze niezbadanymi. Obszerna rozprawa Kazimierza Kubika nie przynosi niestety rozwiązania większości tych problemów. Nim przej-

\* Zob. notatkę bibliograficzną z tej książki, opublikowaną w nrze 3/1971 „Kwartalnika”, s. 669—670.

<sup>1</sup> K. Kubik: *Etyka społeczna w ujęciu gdańskiego pedagoga XVII wieku Joachima Pastoriusa*. „Rocznik Gdański” R. 21: 1962 s. 159—178.

<sup>2</sup> L. Mokrzecki: *Dyrektor gimnazjum elbląskiego Joachim Pastorius i jego poglądy na historię*. „Rocznik Elbląski” R. 4: 1969 s. 59—83.

dziemy do dalszych uwag podkreślmy z żalem, iż prosta ekonomia wysiłku badawczego powoduje, że zapewne nie prędko badacze wrócą do tej problematyki, a kwestie pozostawione przez autora pracy jako nierozwiązane na długo takimi pozostaną.

Rozprawa o Pastoriusie poza wstępem i uwagami końcowymi dzieli się na 5 rozdziałów omawiających kolejno: życie Pastoriusa, jego działalność naukową i literacką, poglądy Pastoriusa na kształcenie szlachty polskiej, jego koncepcje wychowania moralnego, oraz koncepcje dydaktyczne. Pracę uzupełnia wykaz znanych autorowi dzieł Pastoriusa, a także zestawienie literatury przedmiotu. Rys biograficzny Pastoriusa jest generalnie rzecz biorąc powtórzeniem danych faktograficznych zawartych w artykule A. Birch-Hirschfeld<sup>3</sup> i nie przynosi nowych faktów. Wiele niejasnych kwestii z życiorysu swego bohatera autor pozostawia bez próby rozwiązań, zestawiając tylko sprzeczne do tej pory dane encyklopedyczno-bibliograficzne. Wykorzystywana głównie jako źródło wiadomości autobiografia Pastoriusa winna była zostać rozważona krytycznie z uwagi na okoliczności powstania tego źródła. W rezultacie obszerna rozprawa poświęcona wyłącznie postaci Pastoriusa nie zawiera nawet próby ustalenia daty jego urodzenia czy też kwestii wyznania Pastoriusa. Kwestia ta zresztą pozostaje aż do końca omawianej rozprawy niejasna. Nie wiemy więc, czy był Pastorius wychowany w rodzinie luteranńskiej czy ariańskiej, nie wiemy, jak wyglądała kwestia jego bodaj chwilowego kalwinizmu<sup>4</sup>, podobnie jak nie dowiemy się, od kiedy to Pastorius został kryptokatolikiem<sup>5</sup>. Lista drobniejszych usterek zauważonych w toku lektury jest dość długa<sup>6</sup>.

Rozdział II s. (44—75) poświęcony twórczości naukowej i literackiej Pastoriusa wydawałby się z uwagi na znaczenie Pastoriusa jako historyka najważniejszym. Tak jednakże nie jest. Poza uwagami wstępnymi<sup>7</sup> otrzymujemy uwagi o twórczości literackiej, która — zdaniem autora — „wymagałaby oddzielnego studium” (s. 46),

<sup>3</sup> A. Birch-Hirschfeld: *Autobiografia Joachima Pastoriusa*. „Reformacja w Polsce” T. 9—10: 1937—1939. Warszawa 1939—1947.

<sup>4</sup> O kalwinizmie Pastoriusa wspomina ostatnio H. Barycz w *Historii nauki polskiej*. T. 2. 1970 s. 175. Autor (s. 36) podaje, iż Pastorius był luteraninem następnie związał się z arianizmem, a w Elblągu „zbliżył się” do kalwinów, by ponownie przejść na luteranizm w Gdańsku. Sprawa zasługiwałaby na rozważenie i badania archiwalne.

<sup>5</sup> Autor (s. 37) idzie za Birch-Hirschfeldem przyjmując, że prawdopodobnie Pastorius przeszedł na katolicyzm dopiero w 1670 r. Istnieje jednakże pogląd, iż już w dobie traktatu oliwskiego był kryptokatolikiem. Por. H. Barycz, jw., s. 175—176.

<sup>6</sup> Autor nie ustalił także daty objęcia przez Pastoriusa profesury w Elblągu, co wiąże się z niewykorzystaniem rozprawy doktorskiej M. Pawlaka (UMK) o dziejach gimnazjum elbląskiego. Na s. 10 podano, iż Pastorius studiował na uniwersytecie w Halle założonym dopiero w 1694 r. (!); s. 14 sformułowanie, iż w Lejdzie „rozpoczęto badania w zakresie prawa rzymskiego” jest niejasne, jeżeli je zaś rozumieć jako stwierdzenie, że uprzednio nie zajmowano się prawem rzymskim to jest to pogląd błędny (s. 14); powoływanie ogólnej syntezy J. D. Bernala jako informatora o twórczości Grocjusza nie wydaje się słusznym (s. 14); zdanie o Litwie, Rusi czy Belgii jako państwach w XVII w. jest nieścisłe (s. 16); nie można mówić o rozkwicie „hasel Odrodzenia w Gdańsku” w połowie XVII w. Jest to uproszczenie. Można tylko mówić o żywej nadal tradycji humanistycznej, ale powoli już kostniejącej i coraz bardziej barokowo ornamentowanej (s. 21); neutralizm? (s. 27); niekiedy spotykamy zdania językowo pogmatwane, np.: „W ostatecznym odsunięciu się Pastoriusa od arian zdecydował właściwie rok 1658...” (s. 36); autor stwierdza, iż Pastorius jako kanonik we Fromborku rzadko brał udział w posiedzeniach kapituły i nie podając podstawy źródłowej pisze: „Jeśli się jednak zjawiał na posiedzeniu wówczas w pełni wykazywał swe zainteresowanie sprawami będącymi przedmiotem obrad” (s. 39). Czy to stwierdzenie faktu czy retoryczne sformułowanie?

<sup>7</sup> Wspominając o Pastoriusie jako lekarzu autor na s. 46 ponownie powtarza niezwiązane z tematem informacje ze s. 24 o rozwoju medycyny w Gdańsku. Jednakże o twórczości Pastoriusa w dziedzinie medycyny nie wiemy literalnie nic.

uwagi o twórczości historycznej (s. 55—68) oraz zainteresowaniach politycznych i re-torycznych. Naszym zdaniem, twórczość literacka neolacińska Pastoriusa choćby w świetle uwag T. Grabowskiego na szczególne zainteresowanie nie zasługuje. Dla historii nauki w Polsce Pastorius to nade wszystko historyk, autor głośnego kom-pendium historii Polski, oraz badacz ówczesnej *Zeitgeschichte*<sup>8</sup>. Żałować więc na-leży, iż nie otrzymaliśmy pogłębionej analizy dzieła *Florus Polonicus*, że autor nie wykorzystał pozostałych w rękopisach materiałów historycznych Pastoriusa<sup>9</sup>, że wreszcie nie przeprowadził najistotniejszej z punktu widzenia dziejów historiografii próby analizy warsztatu pracy Pastoriusa jako historyka<sup>10</sup>. Brak nam więc rozważań nad problemem krytycyzmu poglądów Pastoriusa, nad kwestią wykorzystywania i zbierania źródeł historycznych. Dowiedzieliśmy się głównie z książki Kubika o po-glądach Pastoriusa na historię<sup>11</sup>. Istotną zaś także rzeczą byłoby rozważenie miejsca jakie zajął w dziejach naszej historiografii Pastorius, roli jaką jego podręcznik odegrał. Te braki pogłębionych analiz zbyt często są zastępowane obszernymi stresz-czeniami dzieł Pastoriusa (jak np. jego kompilacyjnego dzieła o Teodozjuszu Wiel-kim). Wynikają one zaś nie tylko z niedostatecznie przemyślanych założeń metodo-logicznych, ale i z bardzo skromnej podstawy erudycyjnej, jaką dysponował autor w swej pracy. By nie być gołosłownymi stwierdźmy, iż zestawienie literatury przed-miotu, sporządzone zresztą nie bez warsztatowych usterek<sup>12</sup>, jest żenująco skromne i tłumaczy nam wątpliwość analiz autorskich nie tylko w odniesieniu do problematyki historiograficznej<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Tak uważa H. Barycz, jw. s. 176.

<sup>9</sup> Por. B. N. Lat. Q XVII 84, k. 588—838. Autor także nie wykorzystał w tekście pracy wspomnianych przez niego materiałów z archiwów Fromborka i Królewca. Nie rozumiemy także dlaczego podjął druk dzieła bez wykorzystania rękopisów len-ingradzkich, o których istnieniu przecież wie (s. 6).

<sup>10</sup> Zob. dla porównania moją próbę w rozprawie *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814) toruński prawnik i historyk*. Toruń 1962, zwłaszcza s. 59—62, 151—160. Jedyne w *Zakończeniu* (s. 195) czytamy jedno zdanie K. Kubika na ten temat: „W badaniach historycznych dążył on do coraz szerszego uwzględnienia bazy źród-łowej i bibliograficznej, sięgając do materiałów źródłowych i dokonując próby ich krytycznej selekcji”.

<sup>11</sup> Brak ocen syntetycznych K. Kubika nakazuje nam raz jeszcze sięgnąć do opinii H. Barycza, jw., s. 166, który po analizie porównawczej pięciu dzieł z tego zakresu (m.in. Grasera i Starowolskiego oraz Jana Firleja, o których K. Kubik nie wspomina) wypowiedział pogląd, iż rozległa koncepcja Pastoriusa nie była przecież w Polsce XVII w. najgłębszą. *Nota bene* powstała w Gdańsku praca doktorska L. Mo-krzeckiego także nie została w tekście rozprawy Kubika wykorzystana.

<sup>12</sup> Na 80 ogółem pozycji 6 stanowią pozycje źródłowe, bibliografie i encyklope-die 7. Autor cytuje, także zgoła nie wiadomo w jakim celu, esej A. Carrel'a: *Człowiek istota nieznaną*, b.d. w. (przed 1939 r.) oraz broszurkę M. Cachin: *Nauka a religia*. Warszawa 1955. Liczne pozycje literatury przedmiotu są b. luźno związane z tematem, jak etyków H. Jankowskiego, T. Kotarbińskiego czy wręcz W. Witkie-wicza *Pogadanki obyczajowe* (Warszawa 1960).

<sup>13</sup> Autor pominał w zasadzie całkowicie dorobek nauki o historiografii (Fueter, Meinecke, H. Srbik, prace M. H. Serejskiego, Voisé, S. Kota itd.). Z nowszych prac ogólnych wymieńmy niezajomość: A. Klempta, *Die Säkularisierung der uni-versalhistorischer Auffassung zum Wandel des Geschichtsdenkens im 16. und 17. Jahrhundert*. Göttingen 1960; A. Kraus: *Grundzüge Barocker Geschichtsschreibung*. „*Historisches Jahrbuch*”, 88: 1968; z prac zaś ogólnych: J. B. Neveux, W. Kaegi, A. Anygal, E. Wintera czy F. Heera. Należało przecież dla ogólnej orientacji wy-korzystać choćby pracę W. Voisé: *Wokół myśli historycznej XVII w.* „*Kwartalnik Historyczny*” 76: 1969 s. 45—71. Nie lepiej wygląda sytuacja co do dziejów myśli ped-agogicznej tego okresu. Przedwojenny podręcznik Stanisława Kota nie może za-stąpić znajomości takich pozycji jak: K. Schaller, *Die Pädagogik des Johann Amos Comenius und die Anfänge des Pädagogischen Realismus im 17. Jh.* Heidel-berg 1962; J. Dolch: *Lehrplan des Abendlandes. Zweienhalb Jahrtausende seiner Geschichte*. Ratingen 1969 czy też H. Leser: *Das Pädagogische Problem in der Geistesgeschichte der Neuzeit, I Renaissance und Aufklärung im Problem der Bil-*

Obszerny rozdział III (s. 76—114) *Poglądy Pastoriusa na kształcenie szlachty polskiej na tle jego publikacji Palaestra nobilium* zasługuje niewątpliwie na uwagę. Nie przekonuje nas jednakże pogląd autora, który po przedstawieniu treści traktatu Pastoriusa podkreśla jego oryginalność i postępowość. Znaczny wpływ Ruara i Crella i całej dotychczasowej tradycji humanistycznej zbyt jest widoczny na traktacie Pastoriusa. Postępowość „wskazań retorycznych” Pastoriusa (s. 89) to chyba przesada. Zainteresowania fizyką w jej arystotelesowym ujęciu także nie prowadziły zbyt daleko, a co do rozważań z zakresu nauk przyrodniczych to i autor (s. 102) stwierdza, iż więcej w tym było „rozrywki i morału niż konkretnej wiedzy przyrodniczej”. Wątpliwości budzą niektóre kwestie szczegółowe<sup>14</sup>. Trudno także zrozumieć, iż obszerny rozdział poświęcony sprawom wychowania dzieci polskiej szlachty powstał bez znajomości książki Ł. Kurdybachy *Staropolski ideał wychowawczy* (Lwów 1938). Rozdział IV poświęcony koncepcjom wychowania moralnego (s. 115—139) przynosi głównie materiał znany już z artykułu K. Kubika na temat etyki w poglądach Pastoriusa i poza drobnymi zastrzeżeniami<sup>15</sup> zasługuje na pozytywną ocenę.

Sporo ciekawego materiału przynosi także ostatni rozdział V *Koncepcje dydaktyczne Pastoriusa* (s. 140—187). W swych uwagach teoretycznych i działalności pedagogicznej szedł Pastorius głównie za Sturmem i Komeńskim. Obfite sięganie do twórczości Komeńskiego około połowy XVII w. zasługuje niewątpliwie na uznanie. Należy przecież pamiętać, iż w pewnym węższym sensie (głównie co do udoskonalonej dydaktyki języka łacińskiego) wskazania Komeńskiego zyskiwały sobie stosunkowo szybko uznanie (także i w *gymnasium academicum* toruńskim) co nie wiązało się z jakąś dogłębną recepcją poglądów wielkiego pedagoga. Dydaktyka, którą rozważał Pastorius, była także i dla niego nade wszystko dydaktyką podstawowego kościoła filologiczno-retorycznego i kwestiom tym autor poświęcił wiele, może zbyt wiele, miejsca. Zadziwia znowu fakt, iż w niczym nie nawiązał do ustaleń rozprawy publikowanej na ten temat także w Gdańsku...<sup>16</sup>

Notując parę innych wątpliwości<sup>17</sup> zwróćmy uwagę szczególnie na błędny pogląd, jakoby nauka polityki miała być jakąś szczególną cechą „ariańską” (s. 185).

*dung*. München 1925. Nie wiadomo także dlaczego autor nie ustosunkował się do poglądów na temat Pastoriusa zawartych w znanej publikacji T. Schiedera: *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande*. Königsberg 1940.

<sup>14</sup> Tajemnicza „instytucja prawna Justyniana” to po prostu tzw. Instytucje Justyniańskie, składawa część kodyfikacji justyniańskiej (s. 111); fakt, iż Pastorius w dziele pisany dla szlachty polskiej stara się nie poruszać spraw teologii, nie oznacza, iż „do tego zagadnienia Pastorius nie przywiązywał większego znaczenia”, lecz wyraża jego sytuację protestanta piszącego traktat dla głównie już katolickiej szlachty (s. 112); pisząc o okresie I poł. XVII w. autor wspomina o wpływie m. in. pietystów. Twórca pietyzmu Spener urodził się w 1635 r. i przed rokiem 1685 trudno mówić o rozprzestrzenieniu się poglądów pietystycznych (s. 117).

<sup>15</sup> Słowo *Collegium* (s. 116) rozumiane jest przez autora błędnie. W programach szkolnych gimnazjów protestanckich tej epoki oznacza prowadzenie zajęć *privatim* o charakterze seminaryjnym, a nie żadną specjalną stałą strukturę nauczania; dla problematyki powrotu do Arystotelesa w I poł. XVII w. należało wykorzystać klasyczne dzieło P. Petersena: *Geschichte der Aristotelischen Philosophie im protestantischen Deutschland*. Leipzig 1921.

<sup>16</sup> Por. Z. Rynduch: *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*. Gdańsk 1967. Por. także *Retovica e Barocco*. Atti del III Congresso Internazionale di Studi Umanistici, a cura di E. Castelli. Roma 1955.

<sup>17</sup> Niekiedy dotyczy to sposobu argumentacji, na s. 168 czytamy, iż Pastorius musiał znać Kwintyliana choć go nie wspomina: „Dzieło to na pewno było znane Pastoriusowi, skoro wymienia tak często współczesnego Kwintylianiowi Senekę i innych” i autor pisze o nauczaniu historii rzadko precyzując o jaką historię chodzi. A przecież na dozień w gimnazjach uczono głównie tylko historii kościelnej (świętej) i historii starożytnej s. 169 i następne; wątpliwości budzi doszukiwanie się zbieżności poglądów Pastoriusa z znanymi klasyfikacjami Windelbanda i Rickerta (s. 185).

Wiemy, iż od końca XVI w. zainteresowania polityką były równie wytrwale w obozie katolickim co i protestanckim. Najślawniejszą była grupa tzw. tacytystów z słynnym uczniem Mureta Justusem Lipsiusem na czele<sup>18</sup>.

Obszerne *Zakończenie* (s. 188—198) pozostawia wiele kwestii nierozwiązanych. Naszym zdaniem należało się ustosunkować do problemu całościowej oceny omawianej postaci. Był Pastorius niewątpliwie dyplomatą życiowym, człowiekiem zmieniającym wyznania i poglądy. Nie były ani reformatorem<sup>19</sup>, ani bojownikiem o zwycięstwo swoich poglądów<sup>20</sup>, a jedynie niewątpliwie wybitnym uczonej swej epoki. Żałować należy, iż tej twórczości w organicznym związku z dziejami danej dyscypliny naukowej nie poświęcił swych uwag autor i stąd konieczność naszych uwag krytycznych. Przed paru laty postulowaliśmy rozwój badań nad dziejami nauki, oświaty i piśmiennictwa Prus Królewskich XVI—XVIII w.<sup>21</sup> Kazimierz Kubik od lat zajmuje się tą problematyką. Żałować jednakże należy, iż najnowsza jego praca budzić musi pewne refleksje krytyczne, którym daliśmy wyraz.

Stanisław Salmonowicz

Roger Hahn: *The Anatomy of a Scientific Institution. The Paris Academy of Sciences, 1666—1803*. Berkeley 1971 University of California Press ss. XIV, 433, tabl. 4.

Książka R. Hahna jest pierwszym od roku 1880 opracowaniem historii Paryskiej Akademii Nauk. Autor analizuje ewolucję tej instytucji od czasów Ludwika XIV do Napoleona, tzn. w okresie 1666—1803. Rozpatruje przy tym szczegółowo relację Akademia-społeczeństwo posługując się teorią socjologiczną T. Parsonsa dla wytłumaczenia konfliktów społecznych i nacisków politycznych, które doprowadziły do rozkładu Akademii i do jej odnowy w okresie Napoleońskim.

Jako część akademickiego systemu Colberta, bazującego na dorobku klasycznym i odzwierciedlającego strukturę społeczną *ancien regime'u*, była Akademia początkowo dobrze przygotowana do pełnienia roli arbitra w dziedzinie nauki i techniki we Francji. Uchodziła za instytucję narzucającą zespół tradycji i pełniącą ważne funkcje w świecie nauki i w państwie. Tradycje te nakreśla autor w początkowych trzech rozdziałach. Rozdział czwarty i piąty pokazuje poprzedzającą Rewolucję siły, które zachwiały autorytetami ustalonymi przez Akademię w pierwszych latach jej istnienia. Następne trzy rozdziały poświęcone są skutkom Rewolucji Francuskiej, która w konsekwencji doprowadziła do upadku Akademii w 1793 r. Reszta książki mówi o odnowie Akademii jako części Institut National w nowych warunkach społecznych i politycznych.

<sup>18</sup> Por. W. Voisé: *Początki nowożytnych nauk społecznych. (Epoka Renesansu i jej narodziny i schyłek)*. Warszawa 1962 s. 246. O nauczaniu prawa i polityki w toruńskim gimnazjum akademickim (XVI—XVIII w.) oddałem do druku obszerne studium.

<sup>19</sup> Na s. 193 autor wkłada Pastoriusowi do ust pogląd, iż religia „zawsze służyła możliwym i stała po stronie ich interesów”. Czy mamy na to konkretne uzasadnienie źródłowe?

<sup>20</sup> Na s. 196—197 autor podaje, iż w mowie z 1653 r. w Elblągu Pastorius odważnie słał Campanellę, Gassendiego, Galileusza i Kopernika. Rzecz w tym, iż był ówczesnie protestantem i słał ludzi prześladowanych przez kościół katolicki. Kopernika wielokrotnie słałono w Toruniu w XVII w., co niekoniecznie było wyrazem przyjmowania systemu heliocentrycznego, a często tylko pochwałą sławnego ziomka, chwalonego np. za wiedzę matematyczną.

<sup>21</sup> Por. K. Hądzelek: *Sesja naukowa poświęcona 400-leciu Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*. Toruń 12—13 IX 1968. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” R. 13: 1970 s. 222—224.